

## Edward Janusz - fotograf dawnego Rzeszowa

19 października 1850 roku w rodzinie lwowskiego stolarza Ignacego Janusza na świat przyszedł pierwszy syn - Edward. Przez dziesięciolecie, najpierw na szklanych płytkach, później na fotograficznej kliszy zapisywał życie Rzeszowa i jego mieszkańców. Bez Edwarda Janusza i jego zbiorów nie znalibyśmy starego grodu nad Wisłokiem, lub przynajmniej jego obraz byłby bardzo niepełny.

Edward Janusz po skończeniu Politechniki Lwowskiej wstąpił do armii austro-węgierskiej, gdzie dosłużył się stopnia porucznika. W 1880 zakończył służbę i przeniósł się do Złoczowa, gdzie wkrótce założył zakład fotograficzny. Po kilku latach zdecydował o przeniesieniu się do Rzeszowa. Już wówczas był tu znaną osobą. Otwarcie zakładu 1 lipca 1886 roku w domu państwa Gartnerów na ówczesnej ulicy Sandomierskiej (dziś Grunwaldzkiej) stało się wydarzeniem odnotowanym m.in. w "Tygodniku Rzeszowskim".

Bardzo szybko zakład Janusza zyskał renomę w mieście i okolicach, do dobrego tonu należało wręcz mieć rodzinną fotografię oznaczoną znakiem firmowym fotografa. Swych klientów przyjmował w nowoczesnym atelier, z różnymi tłami i regulowanym oświetleniem. Profesjonalne studio pozwalało na robienie zdjęć w różnych aranżacjach.

Sława Edwarda Janusza dotarła do samego Wiednia, na dwór monarchy. Obdarzono go zaszczytem posługiwania się tytułem „cesarsko-królewskiego nadwornego fotografa”. Nie był już tylko rzemieślnikiem wykonującym portrety, ale kronikarzem miasta, dokumentując jego zmieniające się oblicze.

Edwardowi Januszowi zawdzięczamy niemal fotoreporterskie ujęcia najważniejszych wydarzeń z przełomu XIX i XX wieku: uroczystości patriotycznych, odsłonięcia pomnika Tadeusza Kościuszki, wizyt cesarza Franciszka Józefa i arcyksięcia Maksymiliana, otwarcia „jasielskiej” linii kolejowej, przylotu pierwszego samolotu i wielu, wielu innych.

Fotograf zmarł po długiej chorobie 3 marca 1914 roku. Pozostawił po sobie zakład, który funkcjonował do 1990 roku (do 1950 jako prywatny). A przede wszystkim ogromny (liczący kilkadziesiąt tysięcy) zbiór szklanych płytek, kliszy fotograficznych i gotowych odbitek. W 1997 roku odkryto jeszcze kilka tysięcy, wcześniej nieznanych szklanych negatywów. Dzięki nim tamten, stary Rzeszów jest nam wciąż bliski...

Z dawnego Rzeszowa - (wydanie specjalne Podkarpackiej Historii) nr 3, wrzesień 2016 r.